

Decyzje KERM

12 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym rozpatrzono i ustalono szczegółowy harmonogram realizacji zadań wykonywanych z uchwały XI Plenum KC PZPR, poświęconej aktualnym problemom handlu zagranicznego.

Powzięto uchwałę w sprawie uprawnień nauczycieli wstępujących do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego, bądź budujących domy jednorodzinne lub lokale w małych domach mieszkalnych na terenie wsi oraz na terenie osiedli i miast nie liczących więcej niż 2.000 mieszkańców, określając tryb, zasady i warunki przyznawania nauczycielom prawa do bezpłatnego mieszkania, przysługującego im w myśl postanowień ustawy z 1956 r. o prawach i obowiązkach nauczycieli.

Powzięto również uchwałę ustalającą zakres, zasady i tryb opracowywania rocznych programów badań statystycznych. Uchwała ma m. in. na celu skoordynowanie działalności GUS oraz naczelnych i terenowych organów administracji państwowej w sprawach dotyczących badań statystycznych.

Kto został okradziony?

Komenda Miejska i Powiatowa MO w Koszalinie prosi osoby, które przebywały w czasach w Mielnie i Sarbinowie, pow. Koszalin, w 1967 r. i którym skradziono z domków campingowych aparaty fotograficzne, zegarki, elektroniczne golarki, a nie zgłaszały o tym MO o pisemne zawiadomienie Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Koszalinie przy ul. Jedności nr 5 o tym, gdzie i jakie przedmioty zostały skradzione z podaniem opisu tych przedmiotów.

Plenum ZO ZNP

Wyniki reformy nauczania w szkołach podstawowych

Wczorajszą plenarną konferencję Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego poświęcono ocenie dotychczasowych wyników reformy nauczania w szkołach podstawowych.

Według tej oceny — ustawa o reformie szkolnej została organizacyjnie w pełni wprowadzona w życie w naszym województwie. Nie znaczy to jednak, że wdrożenie ona również praktycznie w codzienne życie szkoły. Zgodnie z założeniami organizacyjnymi reformy mamy tylko szkoły dwupiętrowe: 811 szkół z klasami od I do IV oraz 1535 szkół pełnych ośmioklasowych. Te ostatnie bardzo często nie mają jednak warunków do pełnej realizacji reformy: mają za mało nauczycieli i izb lekcyjnych, niedostateczny zestaw pomocy naukowych, prowadzą lekcje w klasach połączonych.

Bardzo dobrze przedstawia

Odezwa

Dokończenie ze str. 1

dzić w jedność narodu, inspirować określone środowiska, usiłując zdezorientować młode pokolenie, prowokując demonstacje, zakłócające spokój i ład publiczny. Ostatnie zajęcia w Warszawie są tego dowodem.

Znamy inspiratorów tych bolesnych zajęć, wiemy czym się kierowali. To są głównie ci sami ludzie, którzy przed laty znani ze swego nihilizmu narodowego, dziś szerząc demagogiczne hasła o wolności i patriotyzmie, montują opozycje wszelkich wrogich elementów za każdą cenę i wsiadają w samochody. Jesteśmy przekonani, że zostaną oni ukarani niezależnie od tego jakie zajmują stanowiska, że spotkają się z ogólnym potępieniem nie tylko za inspirowanie bolesnych wydarzeń, lecz przede wszystkim za perfidne wprowadzenie naszej młodzieży w błąd.

Uważamy, że uczelnie polskie są własnością ogólnonarodową, że utrzymywane i stale rozwijane dzięki ciężkiej pracy i poświęceniu społeczeństwa, są miejscem, gdzie kształcą się i wychowują ci, którzy po ukończeniu studiów zajmą na szczeblach państwa i w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym Polski Ludowej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że z ostatnich wydarzeń młodzież nasza wyciągnie właściwe wnioski. My, ZBoWiDowcy, jako serdeczni przyjaciele młodzieży pragniemy, aby wychowywała się ona w duchu pięknych i postępowych tradycji naszego narodu i naszych walk o wolność, niepodległość i socjalizm. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Z obrad ZW ZMW

Dorobek i zadania organizacji młodej wsi

Wczoraj — z udziałem sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady, przedstawicieli WK ZSL i ZG ZMW — odbyło się plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, poświęcone ocenie działalności organizacyjnej w Wielkopolsce.

Sekretarz ZW ZMW Wincetyna Rogowska przytoczyła w wygłoszonej referacji wiele interesujących przykładów dobrej działalności kół ZMW z powiatów: gnieźnieńskiego, wolsztyńskiego i pleszewskiego. W powiatach tych oceniono działalność 67 kół ZMW.

W czasie dyskusji mówiono o osiągnięciach organizacyjnych, podnoszono sprawę współpracy z młodzieżą starszą, znalezienia atrakcyjniejszych niż dotychczas form działania Związku, aby bardziej zainteresować życiem organizacji samodzielnych już młodych rolników czy młode gospodynie.

W wyniku dyskusji podjęto uchwałę zalecającą podejmowanie różnorodnych form działalności organizacyjnej, a szczególnie dążenie do dalszego rozwoju kół ZMW w Wielkopolsce.

W dyskusji zabierał także głos sekretarz KW Jerzy Zasada

który omówił bieżące zadania gospodarcze i polityczne. Zebrani napiętnowali ponadto sprawców zjawisk warszawskich. Podkreślano m. in., że wielkopolska młodzież jest oburzona i z synowie i córki ludzi piastujących wysokie stanowiska, po trafili występować przeciwko władzy ludowej, która dała im i ogółowi studentów możliwość kształcenia się. Dyskutanci zwracali uwagę na konieczność zwiększenia na uczelniach liczby młodzieży robotniczej i chłopskiej. (emp)

Głosy potępienia awanturników rozlegają się w całym kraju

W całym kraju odbywały się we wtorek zebrania protestacyjne w związku z ekscesami na uczelniach i ulicach Warszawy. Uczestnicy tych zebrań żądają przywrócenia spokoju i porządku w stolicy oraz domagają się wyciągnięcia konsekwencji wobec inspiratorów.

Zebrania protestacyjne odbywały się nadal w warszawskich Zakładach im. M. Nowotki, Zakładach Materiałów Lampowych, na lotnisku Okęcie, Zakładach Wytwarzających Przyrządy Pomiarowe „Era”, Ministerstwie Handlu Zagranicznego, Instytucie Mechaniki Precyzyjnej.

A oto fragment rezolucji podjętej przez pracowników MHZ, w której m. in. czytamy:

„Domagamy się: położenia kresu zacięciom i ekscesom na Uniwersytecie Warszawskim i ulicach Warszawy oraz ukarania prowodyrów i aktywnych uczestników, — aby władze nasze przestały tolerować działalność reakcyjnych, syjonistycznych elementów w życiu politycznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym kraju, — aby środki masowego oddziaływania — prasa, radio i telewizja stały się wreszcie instrumentami walki z dywersją polityczną i ideologiczną, walki o rację stanu Polski socjalistycznej”.

Inspiratorów i organizatorów ekscesów zdecydowanie potępili załogi krakowskich zakładów pracy: Zakładów Energetycznych Kraków-Miasto, Zakładów Farmaceutycznych „Pofa”, MPK, „Czerwonego Semperitu”, Krakowskiej Fabryki Kafil.

Ponadto protestacyjne zebrania odbyły się w Zakładach Skórzanych w Chełmku, Uniwersytecie M. Skłodowskiej-Curie i Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lublinie. Z tej ostatniej uczelni został zatrzymany jeden ze studentów — Henryk Derlak. Decyzją Rektora, do czasu orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej, został on zawieszony w prawach studenta. Zdecydowane głosy potępie-

Łacina w 104 liceach obowiązkowa

W 104 liceach ogólnokształcących — na ogólną liczbę 863 szkół tego typu w kraju — prowadzona jest w br. w klasach pierwszych obowiązkowa nauka łaciny.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego kuratoria zezwoliły 70 liceom, którym nie można było zapewnić nauczycieli języków zachodnioeuropejskich, na prowadzenie obowiązkowej nauki języka łacińskiego (obok języka rosyjskiego), według dotychczasowego programu nauczania i wymiaru godzin.

W przyszłym roku szkolnym władze oświatowe okręgów krakowskich, warszawskich i poznańskich zamierzają zorganizować tydzień próby w kilku liceach nauki greki, jako przedmiotu obowiązkowego. Pozwoliłoby to odpowiednio przygotować kandydatów na studia w zakresie filologii klasycznej. (PAP)

nia uczestników warszawskich ekscesów dochodzą również ze Śląska. Załogi kopalń „Gliwice”, „Niwka-Modrzejów”, hut „1 Maja”, „Łabędy” i Baidon”, kombinatu hutniczego im. B. Bieruta w Częstochowie, dały odpawę tym, którzy pragnęli by wprowadzić zamęt w twórczą pracę narodu oraz wyraziły pełną solidarność ze stanowiskiem robotników stolicy.

Ponadto podobne zebrania, potępiające ekscesy odbyły się w Rzeszowie, Łodzi, Szczecinie i wielu innych miastach kraju. (PAP)

Urszula Sipińska wyróżniona w Bukareszcie

11 bm. zakończył się międzynarodowy festiwal piosenki „Brasow — Rumunia”. Uczestniczyło w nim, w części konkursowej, przeznaczony dla młodych pieśniarzy 27 konkurentów i konkurentek z dwudziestu krajów Europy. Konkurs przyniósł wielki sukces reprezentantom Belgii, którym jury złożone z przedstawicieli 15 krajów przyznało dwie spośród trzech głównych nagród: złotą i brązową. Karpackiego z Jelenia. Pieśniarzami tymi są Jacques Hustin piosenkarz i kompozytor oraz jego radzka występująca pod bardzo słowiańskim pseudonimem Kalinka.

Drugą nagrodę konkursu: srebrną Jelenia Karpackiego zdobył młody piosenkarz z Pragi — Józef Lanfer.

Dużym osiągnięciem naszej młodej piosenki uczestniczącej w tym bardzo mocno obsadzonym konkursie — Urszuli Sipińskiej należy uznać zdobycie przez nią pierwszego z trzech wyróżnień konkursowych jury. Wraz z nią dwa dalsze wyróżnienia tego rodzaju zdobyły piosenkarz rumuński Margaretta Pislaru oraz Bułgarka — Jordanka Christova. (PAP)

Klasa robotnicza

Wielkopolski potępia sprawców warszawskich ekscesów

Dokończenie ze str. 1

Gnieźnię zwracali się aktywnie i robotnicy z gnieźnieńskich zakładów pracy prosiąc o informacje i wyjaśnienia na temat zajęć na Uniwersytecie Warszawskim.

Dlatego też wczoraj w hali wagonowni PKP odbył się wiec, w którym wzięło udział ponad 300 kolejarzy z gnieźnieńskiego węzła. Po wystąpieniu informacji na temat wybranych i zajęć w Warszawie wielu robotników z oburzeniem mówiło o wyczynach cerek i synów wysoko postawionych osób ze stolicy. Stanisław Boński, Kazimierz Bialecki, Wiesław Kaczmarek oraz przewodniczący ZZ ZMS — Jerzy Grzeszkowiak, w ostrych słowach potępił wystąpienia studentów domagając

się ukarania ich rodziców, którzy nie potrafili odpowiednio wychować swoich dzieci.

Następnie zebrana na wiecu załoga gnieźnieńskiego węzła PKP uchwała rezolucję solidaryzującą się z klasą robotniczą Warszawy. Czytamy w niej:

„Nigdy nie zgodzimy się z tym, by grupy wicherzyli przeskakując nam w pracy, dopuszczali się chuligańskich wybrków na uczelniach i ulicach naszych miast. W interesie naszych dzieci, — żądamy przykładnego ukarania tych, którzy podburzają i przeciwko ładowi i porządkowi społecznemu odrywają je od nauki. Pracujemy m. in. dlatego aby nasze dzieci mogły się uczyć w dobrych warunkach i wychowywać na pracownych, sumiennych i miłujących swoją ojczyznę obywateli”.

Na koniec kolejarze złożyli pod rezolucją swoje podpisy. (jet)

O udziale nieletnich w warszawskich ekscesach

Wśród uczestników poniedziałkowych zajęć w Warszawie, zwłaszcza wieczornych ekscesów chuligańskich, znalazło się niestety, stosunkowo wielu nieletnich — uczniów szkół średnich, zawodowych i ogólnokształcących, a nawet podstawowych.

Byli oni na ulicach, mimo odczytywania w szkołach wezwania władz szkolnych, mimo publikowanych w prasie i przez kazańskich przez telewizję wezwań do rodziców. Wielu nieletnich, pozbawionych właściwej opieki ze strony rodziców i starszych znalazło się w miejscach wieczornych awantur po prostu przez niezdrową ciekawość, niektórzy jednak brali czynny udział w tych zajęciach.

Wśród ok. 300 osób zatrzymanych w poniedziałek przez funkcjonariuszy milicji, nieletni stanowili dość znaczny procent.

W trakcie obrucania milicjantów kamieniami zatrzymani zostali m. in.: 16-letni uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie — Andrzej Hermasz, syn starszego inspektora Najwyższej Izby Kontroli, dwaj 16-letni uczniowie Technikum Mechanicznego Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego Wojciech Kiljan i Michał Stolarczyk, 17-letni uczeń technikum nukleonowego — Julian Turek z Otwocka (ojciec jest pracownikiem PPRN w Siedlcach), niespełna 17-letni Stefan Szewczyk z Zalesia Górnego, uczęszczający do tamtejszej szkoły zawodowej, 16-letni uczeń szkoły nr 213 w Warszawie, syn dyrektora Poczty Głównej w Warszawie — Andrzej Domagała.

Wszyscy ci nieletni, nie dający sobie absolutnie sprawy z celów, jakie stawiają sobie prowodyrzy

zająć, znaleźli się wśród tych, którzy wybijali szyby w kinie „Kultura”, w witrzynach wystawowych, obrzucali kamieniami milicjantów i ORMO-wców. Skłania to do refleksji co do sposobu wychowywania młodzieży w niektórych domach.

Jak autorytatywnie oświadczył we wtorek przedstawiciel Komendy Stołecznej MO, wszyscy nieletni zostali już w poniedziałek zwolnieni. Przedtem jednak i chyba bardzo słusznie — polecono im posprzątać ulice w rejonie Krakowskiego Przedmieścia, pozbierać kamienie, rozbić szkło, zebrać porozbijane ławki i porozrzucone papiery. Nieletni odbiera ni byli w komendzie milicji przez wezwanych w tym celu rodziców. (PAP)

Decyzje Prezesa Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów zwołał z zajmowanych stanowisk Jana Grudzińskiego — podsekretarza stanu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Jana Góreckiego dyrektora generalnego w Ministerstwie Finansów i Fryderyka Topolskiego — pełnomocnika rządu do spraw deglomracji przemysłu w m. st. Warszawie. (PAP)

Do studentów

Uniwersytetu Warszawskiego

młodzieży studiującej potrzebuje stałego kontaktu z władzami uczelnianymi i wiedzy o tym, co dotyczy jej bezpośrednio. Dlatego między innymi młodzież powinna być informowana przez władze uniwersyteckie o powodach zarządzeń dyscyplinarnych, jeżeli podejmowane one są w stosunku do osób z jej grona. Nie stało się to w wypadku Adama Michnika i Henryka Szlaifera.

Komentarz do wypadków, o których z bólem piszemy, nie może obyć się bez zarysowania i wskazania bezpośrednich inspiratorów i organizatorów.

Nie jest dla nikogo politycznie zorientowanego tajemnicą, że sojusze zawarte między państwem Izrael i Niemiecką Republiką Federalną, sojusze, który szczególnie wyraźnie odślawiał się przed nami w ostatnich latach. Z sojuszu tego wynikały oczywiście nie tylko usługi NRF dla Izraela, ale i odwrotnie. Te usługi Izraela i syjonizmu dla NRF ujawniły się w podjętej szerokiej kampanii, która z jednej strony ma wystawić świadectwo moralności współczesnym władzom NRF i oczywiście je z ich hitlerowskiej zbrodni prześlęć, a z drugiej strony zohydzić prowadzoną przez naród polski walkę podziemną z hitlerowskim okupantem i przetrwać na naród polski odpowiedzialność za wymordowanie 6 milionów Żydów w o-

bozach koncentracyjnych. Ta kampania próbuje równocześnie podważyć autorytet kierownictwa politycznego Polski Ludowej, a przede wszystkim autorytet Władysława Gomułki, który jest uosobieniem jedynie słusznej polityki międzynarodowej, określającej miejsce i bezpieczeństwo Polski w świecie. Sjonisci w Polsce podjęli to zamówienie polityczne NRF tym chętniej, że nie mogą darować Władysławowi Gomułce trafnej z punktu widzenia pokoju światowego i interesów Polski oceny agresji Izraela na państwa arabskie w czerwcu ub. roku.

Podejmując wykonanie takiego zadania sjonisci w Polsce chcieli by przeciwstawić w pierwszym rzędzie intelektualistów i młodzież naczelny nakazom patriotycznej odpowiedzialności za Polskę Ludową. Od dawna obserwujemy wysiłki podejmowane w tym właśnie kierunku.

Kto to są ci ludzie? W stosunku do ostatnich bolesnych wypadków w Warszawie trzeba wśród ich rzeczywistych sprawców wyróżnić tych, co je inspirowali i tych, co je organizowali.

Wśród inspiratorów znajdziemy tych samych ludzi, którzy noszą faktyczną odpowiedzialność za błędy i nieprawdopodobnie okresu stalinowskiego. Oni usiłowali w latach 1956—1958 wykończyć dynamikę

patriotyczno-socjalistyczną polskiego społeczeństwa w tym okresie. Ponieważ te usiłowania dzięki postawie kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spełzły na niczym, ludzie ci już otwarcie przeszli z pozycji socjalistycznych na pozycje nacjonalizmu syjonistycznego. Wśród tych ludzi warto wymienić na przykład Stefana Staszewskiego, który w okresie minionym dał się poznać w sposób wysoce uciążliwy wsi polskiej.

Ludzie tego pokroju weszli w łatwy kontakt z tymi izolowanymi środowiskami, których polityczne zaślepienie rzuciło w pośrednie lub bezpośrednie wysługiwanie się antypolskiej polityce NRF. Jest nim na przykład Stefan Kisielewski, który choćby zupełnie niedawno na łamach prasy amerykańskiej „proponował” Polsce nawiązanie współpracy z obecnym rządem NRF i zaatakował politykę de Gaulle’a wobec państw socjalistycznych.

Metryka polityczna inspiratorów przesądziła skład osobowy grupy organizatorów demonstracji. Rozgoryczenie zbankrutowanych politycznie i służących ziej sprawie ojców w sposób zły wychowało ich rodzinie i duchowe potomstwo.

W grupie organizatorów znajdujemy więc Antoniego

Zambrowskiego, syna Romana Zambrowskiego, Katarzynę Werfel, córkę Romana Werfela, córkę profesora PAN-u Martę Petrusiewicz, Henryka Szlaifera, syna cenzora z Urzędu Kontroli Prasy, Adama Michnika, syna starszego redaktora w „Książce i Wiedzy”, daleki student Blumsztajna, Rubinsteina, J. Dojcęgwanta, Mariana Alstera, Irenę Grudzińską, córkę wiceministra leśnictwa Jana Grudzińskiego i innych. Część tych organizatorów spotykała się w klubie „Babel” przy Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów.

Właśnie ci ludzie, wykorzystując zrozumiałe i naturalne dla naszej młodzieży zamiłowanie i przywiązanie do tradycji narodowej kultury i demokracji, chcieli zakłócić odpowiedzialną patriotycznie więź między społeczeństwem i władzą ludową, tak ważną dla rozwoju demokracji socjalistycznej w naszym kraju.

Nie możemy jednak powstrzymać się w tym miejscu od gorzkiej refleksji, że ujawnienie genezy i tła, które zarysowaliśmy wyżej, było obowiązkiem ideowo-politycznej dyskusji wewnętrznej przede wszystkim na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, dyskusji która powinna być przeprowadzona już dawno. Nie doszłoby wtedy do zorganizowanego w służbie obcym interesom starcia między polskimi studentami i polską milicją.

CO NIEŻA - INNI

Doskonalimy eksport

Ma import to do siebie, że występuje w nierozłącznym duplecie z eksportem. Stara to prawda, że po to, by sprowadzać, trzeba jednocześnie wywozić — w dobre szybkiego rozwoju gospodarczego potwierdza się w pełni. Obróty handlu zagranicznego mają szczególne znaczenie dla gospodarki krajów średnich, do jakich zalicza się Polska. Tym bardziej przeto ważna jest sprawa utrzymywania w równowadze naszego bilansu handlowego.

Lata ostatnie nie przyniosły na tym polu zjawisk niepokojących. Rok 1967 na przykład zbilansowali dzięki wpływom, uzyskanym z usług (głównie transport morski). Nie zadłużyliśmy się więc. Ale niestety, nie dotrzymaliśmy wskazań planu, zgodnie z którymi nadwyżka importu nad eksportem miała wyrazić się tylko kwotą około 260 mln zł dewizowych; w rzeczywistości import przewyższył eksport (dane GUS) o 420 mln zł dewizowych. Zrozumiałe, że nie możemy sobie nadal pozwalać na tak znaczne rozbieżności.

Ponad dwa lata temu na V Plenum dokonano gruntownego przeglądu człowiek problemów polskiego handlu zagranicznego. Zapadły wówczas ważne decyzje; miejsce mało wyrazistych meldunków o wpływach z obrotów z zagranicą oraz o aktywizacji tych obrotów — poczęły zajmować informacje na temat opłacalności i efektywności eksportu. Podjęto szereg środków, związanych z dokonaniem odpowiednich przeleceń i ograniczaniem wywozu nieopłacalnego, ustanowiono system bodźców, mających na celu pobudzenie inicjatywy zjednoczeń, dyrekcji przedsiębiorstw i załóg — do rozwijania opłacalnej produkcji eksportowej. Ostatnio, na XI Plenum, Komitet Centralny partii ponownie omawiał sprawy handlu zagranicznego. Dokonano oceny tego, co zostało w ciągu minio lat dwu tak zrobione, a zarazem nakreślono nowe kierunki działania.

Tempo wzrostu naszych obrotów z zagranicą nie jest złe. Realizowana jest też na ogół prawidłowo dyrektywa szybkiego rozwoju handlu z krajami socjalistycznymi. Uzyskano ponadto w ostatnich latach korzystniejsze proporcje pomiędzy rozmiarami importu i eksportu. Co więcej, zadania eksportowe roku 1967 wykonano z nadwyżką. A jednak szczegółowa analiza, dokonana w toku XI Plenum, ujawnia szereg mankamentów naszego handlu zagranicznego.

Co prawda wykonaliśmy go balnie plan eksportu roku 1967, lecz maszyny i urządzenia nie stanowiły, jak to było zaplanowane, 39,5 procent wartości wywozu lecz jedynie 36,3 procent; surowców wystąpiło o 1 procent więcej niż

zamierzono, artykułów rolnospożywczych o 1,4 procent więcej, a towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego także prawie o 1 procent więcej.

Za owymi niewielkimi różnicami kryją się znaczne kontyngenty surowców, czy produktów rolnospożywczych; co po ciąga za sobą określone skutki, dla gospodarki na dłuższą metę niepożądane.

Główną przeto słabością naszego handlu zagranicznego pozostaje niedostateczne tempo zmian struktury eksportu. Najbardziej opłacalny jest wywóz maszyn i urządzeń; a właśnie na tym polu nadal nie wykonujemy zamierzeń. Problem nabrał obecnie zasadniczego znaczenia, w związku ze zmianami na rynku towarowym wewnątrz naszego kraju oraz na tle tendencji obserwowanych czy to w łonie obozu socjalistycznego, czy pośród państw stowarzyszonych w EWG, czy też w innych krajach kapitalistycznych o silnie rozwiniętej gospodarce.

Te i inne względy — jako że handel zagraniczny to mechanizm skomplikowany — przemawiają za pilną potrzebą przebudowy struktury polskiego eksportu; maszyny i urządzenia muszą w naszym wywozie zająć dominującą pozycję. To nie jest żadne widziśmienie, to jest ekonomiczna konieczność.

XI Plenum KC rozważało przyczyny zbyt wolnych zmian w tym zakresie. Przede wszystkim stwierdzono, iż nasz przemysł rozwijany był dotychczas w zestrojeniu z potrzebami kraju; nie mamy przedsiębiorstw, organizowanych czy budowanych wyłącznie dla potrzeb eksportu. Częstokroć możliwości zbytu za granicą pewnych maszyn i urządzeń ograniczone są też koniecznością kierowania ich do zakładów w kraju. Liczne przekroczenia inwestycyjne, niejednokrotnie opóźniają oddawanie do użytku obiektów, które mogłyby szybciej być włączone do podejmowania produkcji, znajdującej zbytu za granicą. Naturalnie, w grę wchodzi także sprawa atrakcyjności oferowanych przez nas maszyn i urządzeń, ich jakości, nowoczesności, znajomość potrzeb potencjalnych odbiorców, należyta organizacja sprzedaży. Nie można rwać

niez pomijać znaczenia tego, co przyjęło się określać mianem produkcji antyimportowej; powinna ona być pomocna w stałym poprawianiu bilansu polskiego handlu zagranicznego.

Zadecydowana została dalej idąca specjalizacja niektórych dziedzin produkcji; zakłady nastawione w znacznej mierze na eksport, postanowiono oddzielić od produkcji innej, którą lokować się będzie poza nimi. Eksporterzy mają też uzyskać pierwszeństwo w kwestii inwestycji, przydziału dewiz, kredytu, ułatwienia budowlane i kooperacyjne, pomoc centralnego zaplecza technicznego, poza tym rozważa się dalsze koncepcje łączenia i zrzeszania się przedsiębiorstw.

Trzy ministerstwa: handlu zagranicznego, przemysłu ciężkiego i przemysłu maszynowego, przygotowały wstępne wskazania dotyczące branż, czy zakładów, których rozwój powinien być ze względów eksportowych w pierwszej kolejności popierany. Nie znaczy to, by rezygnować z penetrowania możliwości zbytu za granicą np. naszych wyrobów dziewiarskich, obuwi, odzieży, bądź mebli. A poza tym nie wolno lekceważyć zamierzeń, zdających do bezwzględnej konieczności zwiększenia naszych możliwości eksportowych.

Można sądzić, że zwiększenia samodzielności przemysłu, zezwolenie mu na szersze bezpośrednie kontakty z rynkiem zagranicznym, jak to ma miejsce m. in. w przypadku „Cegielskiego” (ostatnio podobne uprawnienia uzyskały „Pofa” oraz Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego), także powinno przynieść dobre rezultaty.

I wreszcie newralgiczna sprawa opłacalności naszego eksportu. Jeszcze nie dokonano wszystkich obliczeń. Jeszcze też nie udało się całkowicie wyeliminować z obrotów towarów, których wywóz nie jest z tego punktu widzenia korzystny. Ale i na tym polu wiele zmieniło się na lepsze.

Podczas XI Plenum zapadła także decyzja o zwołaniu w tym roku kolejnego, V Zjazdu PZPR. Wymiana poglądów na omawianym tu plenarnym posiedzeniu kierownictwa partii, była zaczątkiem wielkiej dyskusji przedwyborczej na temat gospodarcze.

WIESŁAW PORZYCKI

„Młodzież o teatrze“

Ogłaszamy konkurs na recenzję

Wzorem ubiegłych lat z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru przypadającego 27 marca — redakcja naszego wspólnie z Teatrem Polskim w Poznaniu przy współudziale Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu ogłasza konkurs dla młodzieży szkolnej na recenzję ze spektakli Poznańskich Teatrów Dramatycznych bieżącego sezonu. Chcemy w ten sposób zachęcić młodzież szkół średnich, która stanowi przecież znaczny procent widzów poznańskich teatrów do formułowania na piśmie własnego sądu o sztuce i ich realizacjach, do aktywnego demonstrowania swego stosunku do teatru. Nie malejąca mimo rozwoju filmu czy telewizji rola teatru w współczesnym świecie, fakt podejmowania przez niego trudnych zadań artystycznych i ideowych, wymaga dziś widza nowego typu, w pełni świadomego, przygotowanego do odbioru różnorodnych, ambitnych form i treści spektakli. W opinii organizatorów konkursu takich widzów powinna dostarczyć teatrom przede wszystkim szkoła. Dlatego też właśnie do młodzieży adresujemy konkurs, spodziewając się wzorem lat ubiegłych prac ciekawych, świeżych, mówiących o tym, czym dla młodzieży jest teatr, co się im w nim podoba, czego od niego oczekują.

REGULAMIN KONKURSU

W konkursie mogą wziąć udział uczniowie wszystkich szkół średnich (także zasadniczych szkół zawodowych) z Poznania lub województwa. Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie do 10 kwietnia (decyduje data stempla pocztowego na kopercie) recenzji omawiającej dowolnie wybrane przedstawienie Teatru Polskiego lub Nowego bieżącego sezonu. Z konkursu wyłączone są jedynie spektakle, których premiery odbyły się wcześniej, a które są jesz-

cze w eksploatacji, a więc „Tango” Mrożka i „Kram z piosenkami” Schillera oraz jedna pozycja adresowana dla widzów dziecięcej — bajka pt. „Czerwone pantofelki” Andersena. Recenzje konkursowe winny być opatrzone imieniem i nazwiskiem uczestnika, adresem i informacją podającą nazwę szkoły i klasę. Materiał konkursowy nie powinien przekraczać objętości 3 stron maszynopisu. Prace pisane ręcznie muszą być czytelne, bez poprawek i skreśleń.

Jury, w skład którego wchodzi: Stanisław Hebanowski — kierownik literacki Teatru Polskiego w Poznaniu, Henryk Machalica — aktor, prezes oddziału SPATIF, Izabella Hermanowska, nauczycielka polonistka, Olgierd Białewicz, recenzent teatralny „Głosu” i Mieczysław Skąpski — kierownik Działu Społeczno-Kulturalnego „Głosu Wielkopolskiego”; ma do swej dyspozycji następujące nagrody dla autorów najciekawszych recenzji: 1 abonament na 10 kolejnych premier sezonu i 2 abonamenty na 5 premier poznańskich teatrów (ufundowane przez dyrekcję Teatru) oraz nagrody książkowe w bonach o ogólnej wartości 1500 zł, ufundowane przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Wszyscy laureaci konkursu otrzymają poza tym dyplomy. Redakcja naszego magazynu sobie ponadto prawo opublikowania na łamach „Głosu” najciekawszych tekstów wytypowanych przez jury.

Rozwiązanie konkursu nastąpi najpóźniej w 10 dni po zamknięciu, a więc około 20 kwietnia. O terminie i miejscu uroczystości związanych z wręczeniem nagród zostaną uczestnicy powiadomieni na łamach „Głosu”.

Ogłaszając ten konkurs, organizatorzy zwracają się jednocześnie do szkół z prośbą o rozpropagowanie go wśród młodzieży i zachęcenie jej do licznych udziału. (ob)

Ludzie z pociągów

Po szynach — jak po grudzie

Solec: mała stacyjka na linii Poznań—Ostrów. Dwa perony z żużla, budka drożnika, dwie ławki — to wszystko. Przybysz uderza jednak dużą liczbą rowerów, motorowerów i motocykli, wspartych o budkę i plot, lub ustawionych w kolumny, niczym karabiny na biwaku. Jeśli jednak przybysz próbował okazać bliższe zainteresowanie dla kotłowni z tych pojazdów, od razu poczuje na sobie czujny wzrok drożnika. On wie o kogo dany we hiku należy.

Stacyjka ożywa dwa razy na dobę. Wczesnym rankiem, od godziny 4, kiedy to wszyscy kłami drózkami sączą się z okolicy strumyki cyklistów i pieszych na pierwsze pociągi w kierunku Środy (13 km) i Poznania (46) oraz w przeciwnym — do Mieszkowa (14), Ja-

rociną (21), Pleszewa (40), Ostrowa (79 km) — i późnym po południu, kiedy stamtąd wracają. Wtedy jest tu gwar, zewsząd rozlega się skrzyp pedałów i przekładni oraz zdławione pokasywanie motorowerowych silniczków.

Jeszcze przed 10 laty, do najbliższej wsi nad Wartą było stąd 2 km. Teraz wieś wyrażnie przybliżyła się do stacji. Lecz nie ta wieś rolnicza, ze stodołami i chlewniami, — stół ona na dawnym miejscu przy kościele — tylko ta, z rzędami jednorodzinnych domków na małych parcelkach. Tu bowiem, bliżej kolei, na rodzinnych działkach i skomplikowanie wymienianych gruntach, osadza się wychodźcy ze starej wsi: „nadwyżki” wiejskiej siły roboczej”, wiążące

swój los z przemysłem w miastach.

Takich nowych Solców mamy w Wielkopolsce kilkadziesiąt, jeśli nie więcej i stale ich przybywa. I to nie tylko w promieniu 40–50 km od Poznania, lecz także wokół Kalisza, Ostrowa, Konina, Leszna, Wronki i innych przemysłowych ośrodków województwa.

Jest to chyba proces nieodwracalny. Warto więc dobrze mu się przyjrzeć i wyścignąć z niego wnioski. Przede wszystkim co do perspektywicznego rozwoju komunikacji, która by ułatwiała tym ludziom życie, a fabrykom — organizację produkcji i wzrost wydajności pracy.

Widzimy bowiem rankiem na poznańskie dworce kolejowe i popatrzymy co się tam dzieje.

Dojeżdżający do staroleckich fabryk na I zmianę z kierunku Środy mają do wyboru tylko jeden pociąg: przybywający do Poznania o 5.09. Na II zmianę — o 12.29. Na III — o 21.27. Następnie już im nie pasują. Ponieważ droga z dworca w Starołęce do fabryk nie zajmuje im więcej niż 10 minut, nietrudno dojść do wniosku, że z obecnego rozkładu jazdy pociągów nie są zadowoleni. Ci z pierwszych zmian mogliby bowiem pospać sobie 40 minut dłużej a ci z drugiej — 80!

Podobnie ma się sprawa z odjazdami do domów. I zmiana ma pociąg o 14.48, II — o 23.06, III — o 6.19. Jak z tego wynika, w najkorzystniejszej sytuacji jest w obu przypadkach III zmiana. Czyżby kolej chciała w ten sposób zachęcić staroleckie fabryki do zwiększenia współzawodniczenia zmianowości pracy? Rozwiązują ten domysł soboty. Wtedy bowiem zatrudnieni na III zmianie albo muszą „urywać” się z roboty o godzinę wcześniej, albo też, jeśli chcą być w zgodzie z dyscypliną pracy — 5 godzin „siedzieć” na dworcu.

Drugim centrum przemysłowym prawobrzeżnego Poznania jest Główna („Pomet”, „Łożyska”, „Centra”, „Lechia”, „ZREMB”, itd.). Dojeżdżający tam na I zmianę pracownicy z kierunku Gniezna mają też do wyboru tylko jeden pociąg: ten docierający do Poznania o 5.21 a z Wągrowca jeszcze wcześniej — o 5.13. II

Dokończenie na str. 4

TELEWIZJA

Reportaże i filmy

tarz: nie trzeba pompacyjnych słów, gdzie lepiej przemawia obraz.

Z mieszany mi uczuciami oglądam program rozrywkowy J. Przybory pt. „Balladyna 68” według J. Słowackiego nadany w Dniu Kobiet. Sam pomysł sparodiowania „Balladyny” był i śmiały i dobry. Śmiały bo przy każdej okazji skłonni jesteśmy nadużywać okrzyku: „nie szargać świętości!”. A sparodiowanie „Balladyny” mogło się przecież spotkać ze „świętym oburzeniem”. Mam jednak zastrzeżenie do sposobu zrealizowania tego pomysłu — do nudnych i rozwlekłych tekstów, niezbyt przyzrystej reżyserii. Miałoby być wręcz przeciwnie, że i wykonawcy z A. Janowską, W. Głińską i J. Kobuszewskim grają swe role bez zbyt dużego przekonania. „Balladyna 68” — przekorna forma „uczczenia” kobiety, istoty zdolnej do wszystkiego — chyba nie udało. I wcale nie dlatego, żeby mnie oburzało parodiowanie „świętości”, czy pokpiwanie z solenizantek. Prócz „Balladyny” nadano 8 marca reportaż o kobiecie, „Kobieta, to słaba istota”. Szkoda, że nie zachowano na ten dzień nadanego w zeszłym tygodniu wspomnianego tu poprzednio reportażu o kobiecie pt. „Dobry wieczór, jak minął dzień?”

Natomiast sobotnie „Malżeństwo doskonałe” dostarczyło nam dobrej rozrywki. Szkoda tylko że tak krótkiej. Było w tym progra-

mie wszystko, czego telewizor oczekuje od pozycji mającej go zabawić. Głównie zaś było dużo niespodzianek, dużo humoru i dowcipu, swobodna konferansjerka J. Fedorowicz — zaryzykuje, że najlepszego obecnie prezentera w Polsce, który swoimi umiejętnościami i indywidualnością decyduje niemal o powodzeniu sukcesu „Malżeństwa doskonałego”. Dostrzegam dla tego programu pewne niebezpieczeństwo, polegające na tym, że poszczególne „trójkąty”, biorące udział w zabawie, dochodzą rzeczywście do takiej doskonałości, iż rozwiązują zadanie zanim jeszcze telewizorowie zdążą wciągnąć się do gry.

W programach muzycznych Poznania nadal dzierży prym. Kolejnym tego dowodem był „Sezam muzyczny”, prezentujący „Zemsta nietopierza” J. Straussa pod dyr. R. Szymanowskiego w wykonaniu solistów Opery im. S. Moniuszki z W. Jakubowską, K. Pakulską, S. Romanowską i J. Przadą. Obok oczywistych walorów muzycznych trzeba w programie podkreślić nastrojową scenografię J. Kaliszana i reżyserię S. Olejniczaka, zwracając uwagę na szczególne fragmenty w jednolitej całości, nadająca widowisku dobre tempo i logicznie wypracowaną akcję.

„Samotna walka” — dwuczęściowy film TV kryminalno-polityczny produkcji NRD, chociaż w całości interesujący i trzymają-

cy widza w napięciu, miejscami „szeleści papierem”, zwłaszcza gdy twórcy filmu wnoszą doń deklaratywne treści polityczne. Robią to sztucznie, wkładając w usta bohaterów słowa brzmiące jak artykuł wstępny. Takich słabych stron nie miał doskonały, bardzo autentyczny, bardzo prosty, lecz nader wymowny, 4-częściowy radziecki film dokumentalny „Żołnierze ojczyzny”, ukazujący fragmentami kronik radzieckich i niemieckich wojnę ojczyźnianą od napaści III Rzeszy na Związek Radziecki aż do ostatecznego pobicia agresora. Nawet pełne heroizmu sceny pokazano środkami nader prostymi. I ta prostota, była największą siłą „Żołnierzy ojczyzny”.

Bardzo ciekawy program „Miasta naszej przyszłości” przedstawiały w poniedziałek Katowice. Co prawda przeważająca część tej pozycji wypełniła rozmowa, ale wzięli w niej udział wybitni fachowcy — historyk, biochemik, elektronik, demograf i architekt — i mówili bardzo interesująco. Mówili głównie o tym, jak będą wyglądać nasze miasta w roku 2000. I wydaje się, że kto jak kto, lecz architekt już teraz myśli o tych czasach bardzo realnie. Co zaś do wizji przyszłego miasta, to — jak powiedział prof. dr J. Hryniewicz — chyba zewnętrznie niewiele się ono zmieni, ale bardzo się zmieni jego wewnętrzna treść. Domy pewnie będą wyższe, znajdą się między nimi więcej przestrzeni, lepsza będzie komunikacja, doskonalszy handel itd. lecz pod olbrzymimi kłosami lub w wielkich kulach całe miasta jeszcze się nie znajdują...

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Polski miód wędruje za granicę

Okręgowa Spółdz. Pszczelarska w Poznaniu, która obejmuje zasięgiem swego działania kilka województw, sprzeżdała w ubiegłym roku około 2500 ton miodu, w tym prawie 1500 ton do różnych krajów. Polski miód cieszy się ustaloną sławą. Jego głównymi odbiorcami są: USA, Kanada, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, NRD, NRF, Anglia i Finlandia.

Począwszy od ubiegłego roku Spółdzielnia zaczęła rozprzestrzeniać na większą skalę miód w 6 grupach smakowych, a mianowicie: gryczany, wrzosiowy, akacjowy, lipowy, spadziowy i wielokwiatowy. Wprowadziła też do sprzedaży 15000 gramów mleczka pszczelego.

Do rozwoju pszczelarstwa spółdzielnia przyczynia się poprzez zaopatrywanie pszczelarzy w materiał zarodowy, sprzęt i pomoc w organizowaniu wędrownych pasiek. (b)

Być może, niektórzy nie zwrócili na ten reportaż uwagi, być może, trochę zawił tu niewiele mówiący tytuł: „Jeden dzień w prowincji Quang Binh”. Była to jedna z tych niezbyt jeszcze licznych pozycji, przedstawiających jeden dzień bohaterskiego narodu od trzech lat żyjącego pod amerykańskimi bombami. Mimo że obrazy z walk w Wietnamie południowym czy z bombardowań Wietnamu północnego oglądamy na szklanym ekranie prawie w każdym dzienniku są to zdjęcia prawdziwie ograniczające się do ukazania tylko walki i działań z nią związanych. Nie ukazują na ogół te filmy podskórnego nurtu tego, co się w Wietnamie demokratycznym dzieje, nie sięgają do kulis tej walki, do wielkiego bohaterstwa młodego narodu i ubożego przecież kraju stawiającego opór największej potęgzie imperialistycznego świata z całą jej supermowaoczną techniką. Wspomniany tu reportaż znać można chyba za próbę pokazania życia jednej prowincji, a więc pracy i walki, bo z tych dwóch elementów składa się głównie życie każdego dorosłego mieszkańca północnego Wietnamu.

Niektóre fragmenty reportażu budzą nie tylko oburzenie na barbarzyńskich agresorów i podziw dla bohaterstwa wietnamskiego ludu, ale również wzruszenie, współczucie dla jego ciężkiej sytuacji i chęć dopomożenia mu. Nasz naród, tak ciężko doświadczony II Wojną Światową jak rzadko inny, potrafił się wczuć w sytuację Wietnamczyków i ocenić ich wspaniałą postawę. Słabym punktem reportażu jest komen-

Mariaże i rozwody

Lansowana swego czasu teza, że życie kulturalne winno się toczyć na terenie zakładu pracy, w zasadzie nie wytrzymała próby życia. Nie dostrzeżono w porę prawidłowości, że człowiek w czasie wolnym nie chce wracać na miejsce pracy, gdyż szuka innego klimatu, który dałby mu poczucie wypoczynku.

Nie zdała też egzaminu teza, lansująca działanie placówek kulturalnych poza zakładem pracy, ale wyłącznie przeznaczonych dla pracowników danego zakładu i ich rodzin. Po między domem mieszkalnym a placówką są bowiem często duże odległości. Nie ma też takiej załogi, która by miała jednakowo zainteresowania i nie miała żadnych kontaktów z ludźmi za trudnionymi gdzie indziej. Nie znajdziemy również takiego osiedla, w którym by mieszkali wyłącznie pracownicy jednego zakładu. Co z tego wynika? Że zakłady pracy powinny wspólnie świadczyć na rzecz kultury w poszczególnych środowiskach mieszkalnych.

Właśnie — wspólnie. Wybudowanie, wyposażenie i utrzymanie placówki kulturalnej jest bowiem niezwykle kosztowne. Na jeden zakład wydać to zbyt wielki, zbyt małe fundusze przekreślają większą działalność. Zespółone na ten cel kwoty pozwalają na ciągłe uzupełnianie wyposażenia, na zatrudnienie większej liczby inżynierów, na różnego rodzaju akcje. W tym duchu poszły zalecenia Centralnej Rady Związków Zawodowych, zawarte w uchwale nr 941. Znalazło to również swoje odbicie w zaleceniach wielkopolskiej WKZZ (1966 r.) i w uchwale KW PZPR („O dalszą poprawę warunków socjalnych i pracy załóg pracowników w Wielkopolsce” — listopad 1967 r.).

W oparciu o te zalecenia na terenie Wielkopolski powstało 6 większych międzyzakładowych i międzyorganizacyjnych (zakłady pracy i przydziały rad narodowych) ośrodków kulturalnych. 2 przedsiębiorstwa państwowe i 5 spółdzielczych pomogły Prezydium PRN w Czarnkowie utrzymać Powiatowy Dom Kultury. 6 zakładów przemysłu włókienniczego i dziewiarskiego w Kaliszu zrezygnowało ze swoich „lokalnych” ambicji na rzecz wielkiego ośrodka, który w dużej

mierze oddziaływać na powiat. W Ostrowie 5 przedsiębiorstw przyłączyło się do parcytowania w wydatkach na rzecz Domu Kultury Kolejarskiego, który już od dawna działał dla środowiska mieszkalnego. Kilka zakładów pracy we Wronkach podpisało umowę z Fabryką Wyróbów Błasanych, która miała trudności z rozwinięciem działalności powstałego przed 15 laty Domu Kultury. Dołączyć tu trzeba by kilka tysięcy klubów i świetlic dziś już międzyzakładowych.

Inicjatywa poszła dalej. W Ostrzeszowie zakłady pracy łączy na pobudowanie dużego Domu Kultury. Konińskie przedsiębiorstwa łącznie wyasygnowały 15 milionów złotych na Dom Kultury dla nowego osiedla.

Te „mariaże” w niczym nie uszczuplają praw własności poszczególnych zakładów pracy. Co kto dał ze środków materialnych, należy do niego. Nie które zakłady do wspólnej placówki dołączają etaty świetlicowe. W ten sposób ośrodek, mając wzmocnioną kadrę, lepsze wyposażenie, więcej funduszy, może w pełni rozwinąć aktywność.

Do realizacji słusznej koncepcji tu i ówdzie wśliznął się wąż skąpstwa, z ukrycia zaczęła działać chęć pozbycia się kłopotu i wydatków przez niektóre dyrekcje zakładów. Pozorem często stała się złe pojmowana oszczędność. Ale nie bądzmy gołosłowni. Kontrahenci umowy, dotyczącej międzyorganizacyjnego Domu Kultury w Czarnkowie, w r. 1965 nie wpłacili 40 procent przyrzeczonych należności.

We Wronkach od dwóch lat Fabryka Wyróbów Błasanych nie przeprowadza obiecanego remontu stanowiącego jej własność Domu Kultury, co zniechęciło kierownictwa innych zakładów do łożenia udziałów. Rozpoczął się tam proces „rozwodowy”. Kierownik bezradny (ani groza na działalność), zesłał zniechęconą, a młodzież ZMS-owska zesłała do piwnicy tego gmachu i stara się własnym pomysłem działać i zarabiać na to działanie. Oto stan ośrodka, który ma już poza sobą 15 lat istnienia i który winien oddziaływać na miasto o 8 tysiącach mieszkańców.

I jeszcze jedno ujemne zjawisko — „papierowe” zjedno-

czenia. Dwa — trzy zakłady, łącząc swoje placówki kulturalne w jedną, zachowują etaty tylko jednej placówki. W ten sposób na międzyzakładowy ośrodek kulturalny spadają podwójne zadania przy zmniejszonej personalii. Tak „urządzony” powoli zamiera. Bywa też, że bogaty nowy kontrahent pozbywszy się kłopotu kulturalno — oświatowego na rzecz tego zakładu, który od dawna borykał się z trudnościami, nie myśli przyjąć mu z pomocą np. celem rozszerzenia pomieszczeń. Po pewnym czasie wobec powiększonych obowiązków na małej przestrzeni sytuacja ta zniechęca aktyw do pracy i odstrasza bywalców.

Tak na przykład było z Domem Kultury Tramwajarza w Poznaniu, związanym „mariażem” z niezbyt troskliwą „Wierpofamą”.

Jakże z tymi ujemnymi zjawiskami kontrastuje na przykład międzyzakładowa świetlica w Opatówku! Posiadacz jej — Jarocińskie Fabryki Mebli, mające tu swój oddział produkcyjny — troszczy się o wyposażenie i dobre funkcjonowanie, solidnie zaś z umów wywiązując się miejscowe zakłady pracy.

Niewątpliwie będziemy świadkami jeszcze wielu podobnych nieporozumień, zgrzytów, zrzucania obowiązków z jednego zakładu na drugi. W wielu przypadkach współpraca będzie układać się dobrze, w niektórych — działalność kulturalna zamiast się rozwinąć, zostanie przekreślona. Chodzi jednak o to, by tych złych faktów było jak najmniej.

Do tego czasu właściwe rozwiązywanie problemu współdziałania zakładów pracy należy wyłącznie od ich kierowników i dyrektorów. Jedni do spraw kulturalno-oświatowych przywiązują dużą wagę, inni traktują ją jako piątą kołko przy produkcyjnym „wozie”. Zalecenia, wskazania, dekrety, propozycje CRZZ i WKZZ są tylko zaleceniami, nie mają mocy obowiązującej, opierają się na zrozumieniu potrzeb i dobrej woli kierownictwa oraz rad zakładowych.

Wydaje mi się, że są tu potrzebne zarządzenia poszczególnych resortów przemysłu regulujące zagadnienie międzyzakładowych placówek kulturalnych.

JÓZEF PIEPRZYK

Trwają gorączkowe przygotowania do XXI Targów Krajowych Wiosna — 68, które rozpoczną się 17 marca br. Większość organizatorów ekspozycji jest już na miejscu. Dla nich to, jak i dla interesantów handlowych Poznań przygotował kwatery przywattne na 8 000 miejsc oraz hotelowe — 1 400 łóżek. Swoje noclegowe usługi zgłosiły również niektóre szkoły. Łącznie miasto ma 12 000 miejsc noclegowych, co zapewne zaspokoi wszystkie potrzeby. Jedynie 18 i 19 marca spodziewany jest większy niż zwykle zjazd gości, ale wówczas uruchomi się dalsze 1 500 miejsc w szkołach.

Pomyślano również o lepszym przygotowaniu zaplecza, zwłaszcza bazy gastronomicznej. Między innymi w pawilonie 113 otwarty zostanie nowoczesny bar mleczny zdolny obsłużyć wiele setek klientów dziennie.

Jeśli chodzi o stronę handlową TK, to organizatorzy zapowiadają, że podczas wiosennej imprezy nastąpi dalsze urealnienie ofert handlowych. Dokonano również szeregu kro-

Ludzie z pociągów

Dokończenie ze str. 3

zmiana przyjeżdża odpowiednio: o 13.20 i 13.28. III zmiana — musi być już na miejscu o 20.57 i o 20.49. A zaczyna pracę o 22.

Pociągi powrotne mają ci z kierunku Gniezna: I zmiana — o 14.55, II — o 22.31 i III — o 6.30. Ci na Skoki — Wągrowiec: I zmiana — o 14.50, II — o 22.30, III — dopiero o 8.00. W soboty, pracownicy kończący pracę o 24 maja do wyboru: albo „urywać się” przez płoty jak to się kiedyś zdarzało w „Pomocie” i zdażyć na pociąg o 22.30 na Wągrowiec i 22.31 — na Gniezno lub 6 godzin drzemać w zimnym holu dworca.

W przypadku „Pometu”, wcześniejsze opuszczenie fabryki oznacza niekiedy pozostawienie na środku hali kadzi z roztopionym żelazem i niełiche kłopoty. Lecz pokusa — przyznajcie sami — jest ogromna. Chodzi przecież o 6 godzin. I to w nocy.

Stosunkowo w najlepszej sytuacji są dojeżdżający do pracy w Poznaniu z kierunku: Leszno — Kościan — Mosina. Na tej linii mają spory wybór pociągów. Nawet sobotnia III zmiana ma dobry pociąg do

- 12 000 noclegowych miejsc
- Rzetelniesze oferty
- Nowości przemysłu lekkiego

Na cztery dni przed Targami

ków organizacyjnych zmierzających do zagwarantowania dostaw towarów zakontraktowanych na TK, z czym — jak wiadomo różnie dotychczas było. Niesumienności dostawców czekają poważne sankcje przewidziane w przepisach PIH.

Najważniejszym wystawcą będzie oczywiście przemysł lekki, który pragnie przedstawić ofertę wartości ponad 20 mld złotych. Złożą się na nią liczne nowości. Na swoich giełdach przemysł lekki przedstawi m. in. ubrania męskie, sukienki i spodnie z tkanin wykończonych trwałą apreturą zmniejszającą. Znajdą się tu także kolekcje odzieży wierzchniej impregnowanej, wodoodpornej.

Wiele nowości zapowiada przemysł skórzany, dziewiarski i galanterijny. Skłonni bylibyśmy tym obietnicom wierzyć, gdyby nie dotychczasowe raczej przykre doświadczenia. Miejmy wszakże nadzieję, że właśnie tym razem przemysł dysponując większymi zapasami towarów będzie mógł rzeczywiście oferować rzetelnie i to co obieca — w dostatecznej ilości dostarczyć.

Równie bogatą ofertę zechcą przedstawić na TK tzw. drobni wytwórcy, a więc spółdzielczość pracy, przemysł terenowy, rzemiosło itp. Zajmą oni ogółem ponad połowę całej powierzchni ekspozycyjnej.

(2)

domu o godz. 0.56. Na liniach do Wrześni i Obornik — takich dobrych pociągów nie ma.

Lecz zostawmy Poznań i przenieśmy się do innych uprzemysłowionych miast Wielkopolski. Jak tam komunikacja kolejowa dopasowana jest do rytmu pracy fabryk?

I zmiana zdążająca do Konina z Budek, Kramska i Patrzykowa ma do wyboru tylko jeden pociąg przyjeżdżający do Konina o 5.04. II zmiana ciągle się spóźnia: ma pociąg o 13.31 a do kopalni elektrowni i Huty jeszcze kawał drogi autobusem. Z kolei III zmiana rozpoczynająca pracę o 22 jest już w Koninie o 19.28. Innego dogodnego pociągu nie ma. O dojazdach do domu lepiej nie mówić. Sytuacja Poznania w porównaniu z konińską — to sielanka.

Kalisz „wisi” także na jednej tylko linii kolejowej Ostrów — Łódź, nie licząc wąskotorówki z Turka. Pracownicy dojeżdżający do kaliskich fabryk z kierunku Ostrowa, chcąc zdażyć na godz. 6 do pracy przyjeżdżają już o 4.47 bo — wiem następny pociąg z tego kierunku jest w Kaliszu dopiero o 6.12. Podobne kłopoty mają pracownicy II zmiany zmuszeni przyjeżdżać o 13.06, bo następny pociąg mają o 14.03. Odjazdy powrotne są już dogodniejsze, oczywiście z wyjątkiem sobót.

Rozwój gospodarczy Wielkopolski dokonuje się przy sta-

łym naporze ludności wsi i małych miasteczek na większe aglomeracje przemysłowe. Budownictwo mieszkaniowe, z natury rzeczy ograniczane możliwościami ekonomicznymi państwa, nie może — i długo jeszcze nie będzie w stanie — zabezpieczyć wszystkim mieszkań w pobliżu miejsca pracy. Nie wiadomo zresztą czy takie rozwiązanie byłoby społecznie najszlachetniejsze i przez wszystkich pracujących zgodnie zaakceptowane. Niektórzy nie chcą się ruszać ze wsi, gdzie mają swych bliskich, domek, działkę, własne warzywa, owoce i wiele swobody.

Pora więc zastanowić się jak traktować w przyszłości owe dojazdy do pracy: jako zło konieczne lecz przejściowe, czy też jako zjawisko naturalne, nieuniknione, a nawet pożądane?

Bo tylko jasna odpowiedź na te pytania może wyprostować zawiłe ścieżki i praktyki naszej komunikacji pasażerskiej w województwie.

Naturalnie, PKP nigdy nie będzie mogła tak ustawić rozkładów jazdy pociągów, aby w sposób idealny pasowały one do każdej zmiany, w każdej fabryce i w każdej miejscowości. Może by więc fabryki, tam gdzie to jest możliwe, szereg wychodziły naprzeciw rozkładowi jazdy, tzn. dopasowywały do nich godziny pracy?

PIOTR CHOJNACKI

Specjalny wysłannik Hitlera, „wódz” austriackich nazistów Wilhelm Keppler przywiózł Seyss-Inquarta w piątek, 11 marca 1938 r., tekst depezy do Kanclerza Rzeszy z prośbą o skierowanie wojsk niemieckich do Austrii dla zdławienia zamieszek. Telegram ten miał być wysłany bezzwłocznie i dostarczyć pretekstu do rozpoczęcia operacji „Otto”. Na procesie norymberskim Seyss-Inquart zaprzeczał, że telegram taki wysłał, jako że w kraju panował spokój, jednakże przy pomocy stenogramów podstępnych rozmów telefonicznych udało się kłamstwo to przywozdzic.

O godzinie 17.30 Goering, rozścieczony oporem prezydenta Miklasa, kazał Seyss-Inquartowi udać się wraz z gen. Muffem, attaché ambasady niemieckiej w Wiedniu, do Miklasa i oświadczyć mu, że „jeśli warunki nie zostaną natychmiast przyjęte, wojska posuwają się już w kierunku granicy przekroczyć ją tej nocy na całej linii, a Austria przestanie istnieć... Powiedzieć mu, że te raz nie ma już czasu na żarty. Sytuacja jest taka, że tej nocy rozpocznie się inwazja na wszystkich częściach Austrii. Inwazja zostanie zaniechana, a wojska zatrzymane na granicy tylko jeżeli do godziny 19.30 do wiemy się, że Miklas powierzył panu urząd kanclerski... zaapelujcie do narodowych socjalistów w całym kraju. Powinni już teraz być na ulicy...”

Zgodnie z tą instrukcją, w

śródmieściu Wiednia rozpoczął się burdy, spowodowane przez hitlerowskie bojówki, jednakże Miklas nadal odmawiał ugięcia się przed tym szantażem. Kolejna telefoniczna instrukcja Goeringa polecała więc Seyss-Inquartowi, aby wobec dymisji Schuschnigga uważał się za nadal sprawującego władzę dla zapobieżenia anarchii. Gdy i to polecenie zostało wykonane, Goering osobiście poddyktował tekst depezy, jaką Seyss-Inquart nadać miał do Berlina: „Tymczasowy rząd austriacki, który po dymisji rzą-

szę, „nawet nie musi jej wysłać — wystarczy, że powie: Zgadnam się”. W godzinę później Keppler znów zadzwonił do Goeringa: Seyss-Inquart zgadza się...

Tymczasem w całej Austrii miejscowi hitlerowcy okupowali już urzędy państwowe i ratusze, przystępując do krwawej rozprawy ze swymi przeciwnikami. Na krótko przed północą prezydent Miklas skapitulował i mianował Seyss-Inquarta kanclerzem Austrii. Generał Muff natychmiast przetelefonował tę wiadomość do

bez względu na okoliczności, zawsze w najgorszych opalach, stać będzie wiernie u jego boku, że pomoże mu nawet, gdyby cały świat spryskiwał się przeciw niemu.

Po wydaniu proklamacji do narodu niemieckiego, kłamliwie uzasadniającej „konieczność” przyłączenia z pomocą „niemieckim braciom w Austrii”, Hitler w ślad za posuwającymi się bez napotykania żadnego oporu oddziałami Wehrmachtu w sobotę, 12 marca, w południe przekroczył granicę austriacką i od był triumfalny wjazd do mia-

wszy paragraf głosił „Austria stanowi prowincję Rzeszy Niemieckiej”. Plebiscyt w tej sprawie, przeprowadzony tak w Austrii jak i „starej” Rzeszy, wyznaczony został na 10 kwietnia, ale przygotowania rozpoczęły się jeszcze tej samej niedzieli, w której odbył się plebiscyt zarządzony przez Schuschnigga: w samym tylko Wiedniu aresztowano 76 tysięcy ludzi.

Triumfalny wjazd Hitlera do Wiednia odbył się jednak dopiero w poniedziałek, 14 marca 1938 w godzinach popołudniowych.

OPERACJA „OTTO” (3)

ANSCHLUSS

du Schuschnigga uważa za swoje zadanie przywrócić spokój i porządek w Austrii, zwraca się do rządu niemieckiego z pilną prośbą o poparcie w wykonywaniu tego zadania i o pomoc w zapobieżeniu przelewowi krwi. W tym celu prosi on rząd niemiecki o możliwie najszybsze wysłanie wojsk niemieckich”. Goering dodał, że Seyss-Inquart sformułował ten nielegalny „rząd tymczasowy” wyłącznie z godnych zaufania hitlerowców oraz podając nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Jeśli idzie o wspomnianą na wstępie depe-

Berlina z prośbą o wstrzymanie ruchów armii niemieckiej. Ale Hitler teraz już nie chciał rezygnować z łatwego propagandowego triumfu. Austria musi być zajęta przez Wehrmacht. W sobotę 12 marca o świcie pierwsze jednostki zmotoryzowane przekroczyły granicę.

Mniej więcej w tym samym czasie ks. Heskli przetelefonował Hitlerowi z Rzymu zgodę Mussoliniego na Anschluss. Fuehrer był wniebowzięty: wielokrotnie dziękował, prosił powtórzyć „II Duce”, że nigdy mu tego nie zapomni”, że

sta swego dzieciństwa, Linzu, gdzie oczekiwali Seyss-Inquart i Glaise-Horstenaus. U jego boku, dyskretnie ukryty, znajdował się szef urzędu bezpieczeństwa Rzeszy, Heinrich Himmler, który już poprzedniej nocy odwiedził potajemnie Wiedeń, aby puścić w ruch podległy mu aparat gestapo i SS. Niepodległa Austria przestała istnieć.

Samozwańczy „kanclerz” Austrii, Seyss-Inquart, po zwołaniu posiedzenia swego marionetkowego gabinetu, przedłożył nazajutrz Hitlerowi w Linzu projekt ustawy, której pier-

wych. Zwłokę spowodowała zarówno gorliwość Himmlera, który chciał oczyścić miasto z „niepożądanych elementów” jak i nieprzewidywany fakt, że tak reklamowane niemieckie wojska pancerne „wysiadły” na długo przed zbliżeniem się do otaczających Wiedeń Wzgórz. Na procesie norymberskim szef sztabu gen. Jodl przyznał, że około 70 procent niemieckich pojazdów pancernych utknęło na szosach wiodących z Salzburga i Passau do naddunajskiej metropolii, zdegradowanej teraz do roli prowincjonalnego miasta „Wielkiej Rze-

szy”... Świadczy to wymownie, jak bardzo Niemcy byli wówczas nieprzygotowane do prowadzenia wojny; nie ulega wątpliwości, że energiczna akcja mocarstw mogła bez trudu obalić ten domek z kart.

Do akcji takiej nie doszło: protestował jedynie Związek Radziecki, ale jego propozycja zwołania konferencji czterech mocarstw dla powstrzymania agresji została odrzucona. O stanowisku Włoch już była mowa, Francja w dniach Anschlusu nie miała w ogóle rządu, gdyż przechodziła jeden z kolejnych, niejako tradycyjnych przesileni gabinetowych, w Londynie premier Chamberlain oświadczył 14 marca w Izbie Gmin: „że nic nie mogło zapobiec temu, co się w istocie stało”. A sanacyjny minister spraw zagranicznych, pki Beck oświadczył Goeringowi jeszcze przed Anshlussem, że „Polska nie ma w Austrii żadnych interesów politycznych”. Nawet bez pośrednio zagrożona Czechosłowacja zadowolila się gołosłowami zapewnieniami Goeringa i odstąpiła od pierwotnego zamiaru zarządzania mobilizacji dla przeciwdziałania się Anschlussowi. Bez wystrzału, bez słowa protestu ze strony sąsiadów i mocarstw zachodnioeuropejskich, hitlerowska Rzesza zaatakowała 7 milionów nowych obywateli, zwiększyła swój potencjał ekonomiczny i wojskowy, a nade wszystko uzyskała bezcenną pozycję strategiczną, odcinając Czechosłowację z trzech stron. Otwarta została droga do kolejnego aktu podboju Europy.

TADEUSZ SZAFAR

Dziś wielki mecz

Bez Szoltysika przeciwko Manchester United

Dzisiaj o godz. 18 na Stadionie Śląskim rozpocznie się rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Górnikiem Zabrze a Manchester United. Jest to mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Europy.

Poznańscy koszykarze w kadrze przedolimpijskiej

Od przyszłego tygodnia kadra polskich koszykarzy rozpoczyna przygotowania do przedolimpijskiego turnieju, w Meksyku który odbędzie się na przełomie maja i czerwca w Sofii.

Do kadry przygotowującej się do turnieju powołano 16 zawodników, z których do Sofii pojedzie 12. Oto skład kadry: Zb. Dregier (Wybrzeże), M. Łopata i K. Frel (Włocławek), M. Likszo i Cz. Małec (Włocławek), H. Chojnacki, H. Cegielski i J. Dolczewski (Lech), B. Kwiatkowski i A. Niemiec (AZS Warszawa), W. Trams (Legia), A. Kasprzak i W. Kozak (Lublinianka), G. Korcz (AZS Poznań) oraz członkowie kadry młodzieżowej — E. Jurkiewicz (Legia) i A. Nowak (Polonia Warszawa).

(o-za)

Koszykówka

Spartak Leningrad gra w Poznaniu

Od kilku dni bawi w naszym kraju zespół koszykarzy Spartaka Leningrad, który już od lat z powodzeniem występuje w I lidze państwowej ZSRR. Zespół Spartaka rozegrał dwa spotkania z Polonią Warszawa. Oba mecze zakończyły się zwycięstwami gości.

Koszykarze Spartaka będziemy mieli okazję oglądać w Poznaniu 14 i 15 bm. W czwartek 14 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Chwałkowskiego Spartak zmierzy się z zespołem Lecha. Następnego dnia tj. w piątek o godz. 18 koszykarze radzieccy spotkają się z AZS-em w sali przy ul. Młyńskiej. (S)

Bojownicy na starcie

W Giżycku rozpoczęły się we wtorek międzynarodowe bojerowe mistrzostwa Polski w klasie „dm”. Obok Polaków startuje 13 zagranicznych z Austrii, Holandii i NRD.

W pierwszym dniu rozegrano dwa wyścigi. Przyniosły one niespodziewany sukces Polakom, który w pierwszym wyścigu zajęli pierwsze miejsce, a w drugim aż cztery czołowe pozycje, zwyciężyła doskonalych zawodników zagranicznych z wicemistrzem Euro po Holandrem Van Ackere.

I wyścig — Andrzej Stopa (LOK Giżycko), 2) Dieter Handl (Austria), 3) Piotr Burczyński (LOK Olsztyn), 4) Van Acker (Holandia), II wyścig — 1) Władysław Bredziński (Mragów), 2) Piotr Burczyński 3) Ryszard Gajdamowicz (LOK Giżycko).

Po dwóch wyścigach prowadzi Andrzej Stopa przed Piotrem Burczyńskim i Dieterem Handlem. Van Acker zajmuje 5 miejsce.

Po dwóch wyścigach juniorów (tylko w obsadzie krajowej) prowadzi ex aequo Krzysztof Witczak (Poznań) i Marian Beblot (LOK Giżycko). (za)

Helena Jeska

z domu KWIATKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pogrążeni

MAZ, SYN I SYNOWA

Poznań, Chwałkiewo 64. 18694

Gertruda Rechziegel

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

SIOSTRA Z MEZEM I DZIEĆMI, RODZINA

Poznań, ul. Jeżycka 4 m. 16. 18654

Kazimierz Golik

odznaczony Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciłmy wzorowego, sumiennego i ofiarnego współpracownika oraz kolegę. Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

Cześć Jego pamięci!

KIEROWNICTWO — WSPÓŁPRACOWNICY KOLEDZY

Odlewni Staliwa Zakładów Metalurgicznych „POMET”.

17744

Hokej na trawie

Pierwsze drużyny kobiece

Tegoroczne finały halowych mistrzostw Polski hokeistów na trawie odbyły się po raz ósmy. O zainteresowaniu zielonych hokeistów tego rodzaju spotkaniami świadczy fakt przeprowadzenia eliminacyjnych spotkań w kilku miastach różnych województw.

Dotychczas tytuły halowych mistrzów Polski zdobyli (zapoczątkowane w 1961 r.): Grunwald Poznań — 4 razy, Warta Poznań — 2, AZS Katowice i Sparta Gniezno po 1 raz.

Punktacją ostatnich mistrzostw jest następująca: 1. Sparta — 10 pkt. (Po dodatkowym zwycięstwie nad Siemianowiczką 3:2), 2. Siemianowiczanka 10 pkt., 3. AZS — 9,4, Warta — 9,5, Stella — 2 pkt.

Niespodzianką w rozgrywkach była wysoka porażka Sparty w meczu z Wartą 1:8.

Młą niespodzianką w turnieju się mianowicie był występ dwóch drużyn kobiecych. Były to dwa ze spół wrocławskich Polonii.

Może debiut kobiecych zespołów w śląskiej hali będzie bodźcem do utworzenia dalszych drużyn. Podobno takie zamiary mają kluby w Poznaniu i w Gnieźnie. (p)

Sukces piłkarek Energetyka

Sukces odniosły młode piłkarki ręczne poznańskich Energetyka, które w międzynarodowym spotkaniu pokonały Reprezentację Uniwersytetu w Tartu (Estonia) 17:16 (10:7). Dla poznańki najwięcej bramek zdobyły — Pokrywa i Kłosówna — po 5, dla gości: Matson 8 i Jurkatam 3. (za)

każdego

W pierwszym półfinałowym meczu o Puchar Europy w hokeju na lodzie, mistrz NRD — Dynamo Berlin pokonał mistrza Finlandii, zespół Assat Porli 5:0.

W najbliższą niedzielę odbędzie się dalsze rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi w boksie, a w dniach 21 i 23 w Warszawie i Katowicach reprezentacje Polski rozegrają międzynarodowe spotkania na Tuneja.

Hokeiści na lodzie Podhala z Nowego Targu po zwycięstwie 8:3 nad stołeczną Legią zapewnił sobie udział w finałach mistrzostw Polski. Pozostałe drużyny zostaną wyłonione w dniach 16—18 bm.

Nasza 12-osobowa ekipa lekkoatletyczna, która uczestniczyła w halowych mistrzostwach Europy przybyła do kraju. Nasi reprezentanci zdobyli po dwa złote medale dwa srebrne i jeden brązowy.

Kadra narodowa koszykarzy radzieckich rozegrała w Montevideo spotkanie z kadra narodowa Urugwaju. Zwyciężyli koszykarze radzieccy 96:59 (42:22).

Poznańscy kolejarze przodują w szachach

Reprezentacja DOKP Poznań zajęła pierwsze miejsce na X mistrzostwach Polski Federacji „Kolejarz” wyprzedzając okręg katowicki, lubelski i gdański. Poznańscy uzyskali mistrzowski tytuł po raz siódmy. (nt)

Maria Wojtkowiak

z domu SZAFRANEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 15.30 z kaplicy na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej 1.

W ciężkim smutku pogrążone

DZIECI, WNUKI I RODZINA

Poznań, Staszka 19. 18715

Antoni Witkowski

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Długa 16 m. 4. 12690

Jan Kurowski

nauczyciel zawodu

W Zmarłym tracimy długoletniego wychowawcę młodzieży i serdecznego kolegę.

DYREKCJA — RADA PEDAGOGICZNA OGNISKO ZNP nr 34

KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ

Zasady Szkoły Budowlanej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Poznaniu.

19615

Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Milka, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skalski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 157-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelnego 557-76 zastępca red. naczelnego 557-18 sekretarz redakcji 648-85; działy: łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 557-19, dział młodych 459-39, redakcja nocna 430-73, 471-94, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeratę informacji udziela placówka „Ruch”. Poczty Druk Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu
ulica Północna nr 14

SPRZEDA:

- różne części zamienne do samochodów Star, Warszawa, maszyn budownictwa drogowego m. in. koparki E-255
- narzędzia m. in. noże tokarskie
- obrzeża kamienne granitowe
- materiały elektryczne
- materiały wodociągowo-kanalizacyjne m. in. kształtki.

Szczegółowe wykazy części i materiałów — znajdują się do wglądu w Dziale Zaopatrzenia, gdzie można również uzyskać szczegółowe informacje telefonicznie — tel. 515-51, wewn. 91. K1700

Praca

Przyjmę ucznia w zawodzie ślusarz samochodowy. Poznań, Górki 3. 17584

Uczennice w zawodzie kaletniczym od lat 16—20 (najchętniej z prowincji) mogą się zgłosić. Andrzej Jurkiewicz, Poznań, ul. Poznańska 24 m. 3. 17577

Tapicer z dyplomem mistrzowskim, wynagrodzenie bardzo dobre, potrzebny zaraz. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17604.

Posiadam kwalifikacje palacza i stolarza, przyjmę pracę. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17622.

Przyjmę mycie schodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17632.

Inteligentna, czterdziestoletnia rencistka przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17661.

Kulturalna zaopiekuje się dzieckiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17662.

Nauka

Kto nauczy retuszowania zdjęć. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17453.

Studentka udzieli korepetycji z matematyki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17590.

Kupno

Wyrównam oryginalną kupię. Maczkowski, Swarzędz, ul. Nowy Świat 3. 17491

Kupię kompletny kompresor ze zbiornikiem i silnikiem, przystosowany do sieci elektrycznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17525.

Kupię felgi od P-70. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17545.

Sprzedaj

Siatki parkanowe, rynn dachowe, rury pływowe, szyny rolkowe — polecam. Tel. 535-68, Dzierżyńskiego 268, sklep. 16290

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie — spacerowe, poleca Wytwórnia — Orzeszkowej 18a. 17873

Sprzedam glebogryzarkę w dobrym stanie i piec c. o. 4 ogrzewalności. Pożnań-Zegrze, ul. Obotrycka 76. 17459

PRZEDSIĘBIORSTWO

poszukuje GARAŻU

na wóz osobowy

— najchętniej Jeżyce — Stare Miasto.

Możliwość zapłaty za rok z góry.

Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla M1652

JEDNOSTKA USPOŁECZNIONA

zamieni lokal w śródmieściu

o powierzchni 400 m², parter i I ptr., centr. ogrzewanie, na lokal o powierzchni ca 200 m² w centrum śródmieścia.

Oferty

Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18046m.

Spółdzielnia chałupnicza PRZYJMIE W UŻYTKOWANIE LOKAL PRZEMYSŁOWY

najchętniej po odlewach metali kolorowych. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Grunwaldzka 19 dla M1644.

Nieruchomości

Dom wyłączony 5-pokojowy, kuchnia, centralne 1840 m² ogród, przy torze 300.000 zł; gospodarstwo 3 hektary ogrodu w ziemi; dom 5-pokojowy, kuchnia, łazienka, centralne, blisko Poznań 300.000 zł; dom 2-pokojowy kuchnia, z zabudowaniami, hektar ogrodu, blisko Poznań 140.000; dom 3-pokojowy, kuchnia 2800 m² ogród, blisko Poznań 120.000. — sprzedawca Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 18478

loKale

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, na dwa mieszkania (może być spójdzielcze). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17685m.

2 pokoje, kuchnia, samodzielne, komfortowe, c. o., telefon, nowe budownictwo, ul. Ratajcza, wysoki parter, zamienię na podobne, większe, najchętniej dzielnica willowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17807m.

Zamienię mieszkanie samodzielne 3 1/2 pokoju — komfortowe, c. o., okolicą Mostu Teatralnego, na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne i pokój z kuchnią samodzielne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17815m.

Małżeństwo — studenckie członkowie spółdzielni — wynajmą pokój. Gwarantujemy wyprowadzenia się. Cena obywatela. Telefon 557-48. 17369

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, samodzielne na 2-3-pokojowe z ogrodkiem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17375.

Zguby

Zaginął pies czarny przód biały, brak dwóch zębów dolnych. Znalazcę wynagrodzę. Starołęka, Forteczka na 35. 18584

1-pokojowy — wyżej, zaginął 8. III, w dzielnicy Grunwald (pies w leżeniu). Znalazcę wynagrodzę. Tel. 67-22-48. 18614

Posiadam zaginionego owczarka szkockiego. Pol na 24 m. 4. 18638

Przybłąkała się suczka fokster — stara. Tel. 434-79, godz. od 19. 18630

Zegarek damski „Sława” zgubiono 7. III, w okolicy Polnej. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 648-70 Różyczka, Jackowskiego 30 m. 11. 18642

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” — Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kolarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15—19. 17777

MARIA ANDERS

z domu BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiam pogrążeni w żalu

CÓRKA, SIOSTRA, ZIEĆ, WNUKOWIE I RODZINA

296981

Franciszek Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

ZONA Z SYNEM I RODZINĄ

Poznań, ul. Głogowska 125 m. 9. 18702

Magdalena Andrzejewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Główna 54. 18663

kol. Ludwik Kubacki

przeżywszy lat 76 — założyciel i długoletni prezes Gromadzkiego Komitetu ZSL, współorganizator Gminnej Spółdzielni, długoletni radny Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Suchym Lesie, odznaczony Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy w Suchym Lesie, dnia 13. III. br. o godz. 16.

GROMADZKI KOMITET ZSL w Suchym Lesie.

18678

Helena Sikora

członek Rady Zakładowej i starsza księgowa Rachuby Płac.

W Zmarłej straciłmy oddanego pracownika serdeczną i cenioną koleżankę o wyjątkowych cechach charakteru.

Cześć Jej Pamięci!

RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA POP I DYREKCJA Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów Poznań — Antoninek K190

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura Uli”; NOWY — g. 19 „Święto”; OPERA — g. 19 „Fryderyk”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCI-NIEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-ZA — g. 10, 12, 14 „Kochanka” (szw. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21 „Twarze na sprze-daż” (USA 18 l.); BALTYK — g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21 „Dwa złote colty” (USA 16 l.); g. 18, 20, 22 „Do wi-dzenia Charlie” (USA 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21 „Amerykańska żo-na” (włos. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21 „Gangsterzy i filan-tropi” (pol. 14 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Dzieci Kapitana Granta” (ang. 11 l.); g. 19, 21 „Szczęście” (franc. 18 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21 „Parasolki z Cherbounga” (franc. 14 l.); g. 15, 17 „Gdy mi-łość przemija” (Jugosł. 16 l.); g. 20 seans zamknięty — DKF „Kleksi”; HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — g. 17, 19, 21 „Grobowiec Ligei” (ang. 16 l.); MALTA — g. 18, 20 „Ucieczka w milczenie” (NRD 14 l.); MINIATURKA — g. 15, 17, 19, 21 „Mocne uderzenie” (pol. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21 „Markiza Angelika” (franc. 16 l.); g. 15, 17, 19, 21 „Dziesięciu małych In-dian” (ang. 16 l.); OSIEDLE — g. 18, 20 „O tych paniach” (szw. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17, 19, 21 „Kto chce zabić Jessi” (czes. 14 l.); PALACOWE — g. 15 „Kto zdobył-dzie puchar” (ang. 7 l.); g. 17, 19, 21 „Słodki ptak młodości” (USA 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21 „Alphaville” (franc. 16 l.); RU-SALKA — nieczynny; SCALA — g. 16, 18, 20 „Winnetou” I i II ser. (Jugosł. 11 l.); TECZA — 17, 19, 21 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc. 16 l.); WARTA — g. 9, 10, 13, 16, 19, 21 „Winnetou” I i II ser. (Jugosł. 11 l.); g. 20 seans zamk. (DKF); WZASOWICZ — Puszczykowo — g. 17 „Tomcio Paluch” (USA 7 l.); 19, 21 „Noc” (wł. 18 l.); WILDA — g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21 „Old Sure-hand” (Jugosł.-niem. 11 l.); WRZOS Luboń — nieczynny; WRZOS Mosina — g. 17, 19, 21 „Ja-nosik” (czes. 14 l.); FOTOPLASTI-KON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. I.

WZGLĘD

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chi-rurgia, interna.

Szpital Miejski im. Strusia oku-listyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).

Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-mońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w do-mu — tel. 666-66; poradn. lekar-skie, tel. 637-35 dla m. Poznania; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — cał. doba.

Ambulatoria: (Chelmońskiego 20) — czynne: internistyczne — cał. doba; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chi-rurgiczne I ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cał. doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cał. doba.

Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 103) telefon 566-66. dla powiatu poznańskiego.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cał. doba) Główna 53 Staroleśka 78 (dzw. nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki)

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.

Historii m. Poznania (Stary Ry-nok) — g. 12-18.

Historii Ruchu Robotniczego (St Rynek — Odwach) — nieczynne do 19. III.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — nieczynne.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskie-go 19) — nieczynne.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (St. Rynek) — g. 10-15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

Muzeum w Goluchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Motywy prehistoryczne w malarstwie M. Chudobny-Wisniew-skiej” — g. 13-19.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Fotogramy Zb. Zielenackiego „W 23 rocznicę Wyzwolenia Poznania” — g. 10-20.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.

PTF (Baderewskiego 7) — „I krok w fotografii artystycznej” — g. 10-19 (do 18 bm.).

Pałac Kultury (Sala Marmuro-wa) — Oczólnopolska Wystawa Fo-tograficzna „One” — g. 10-18 (do 20 bm.).

Salon Wystaw PK — Wystawa artysty-plastyka Anny Przybył-Kopczyńskiej — g. 10-18 (do 20 bm.); Hol Główny (narter) PK — „XVI Przegląd Nowości Wydawni-czych Miesiąca” — g. 10-18 (do 18 bm.).

BWA (Stary Rynek) — „5-lecie Poznańskiego WAG-u” — Rzeźby J. Sarnowskiego z Zielonej Góry — g. 10-18 (do 31 bm.).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 9 Dla kl. I i II;

Innowacja na Wildzie

Drobne naprawy na telefoniczne wezwanie

Naprawa drobnego uszkodzenia w mieszkaniu nie jest sprawą łatwą, zwłaszcza wobec trudności ze znalezieniem odpowiedniego rzemieślnika. Placówki usługowe istnieją wprawdzie w naszym mieście, lecz niechętnie podejmują się wykonaniem drobnych napraw. Najczęściej tłumaczą się brakiem czasu, a zdarza się że i nieopłacalnością usługi.

Zakłady remontowe przy DZBM-ach oraz rzemieślnicy z ADM-ów także wykonują na-prawy w ramach tzw. usług lokatorskich, jednak z do-świadczenia wiemy że istnieją

„Głosu” Klub „Od nowa” nie odważał...

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie bez zdumienia przeczytałem w „Głosie Wielkopolskim” nr 49 z 27 lutego, w rubryce „Informa-cyjny” ogłoszenie, z którego wy-nika, że tegoż dnia o godzinie 20 mam się spotkać z publicznością w Klubie „Od nowa”.

Istotnie miałem się spotkać, ale p. Jacek Jaroszyk, który od grudnia blokuje mój czas tym terminem i to nie tylko dla Klubu „Od nowa”, lecz także dla „Ar-senału”, zatelefonował do mnie 25 lutego do Warszawy i prosił, abym nie przyjeżdżał. Motywacja p. Jaroszyka: konieczność urzędze-nia zabawy karnawałowej z oka-zi „ostatków” przed Środą Po-pielcową.

Prawdopodobnie ferwor zabawo-wo zaabsorbował p. Jaroszyka tak dalece, że do lekczenia mi jego czasu dodał drugie, to znaczy nie-porozumiał się ani z Klubem „Od nowa” ani z redakcją „Głosu”, aby zawiadomić o tym, że odwo-łał mój przyjazd. Stąd Wasz inse-rat z 27. II. br.

Byłbym Panu Redaktorze wdzię-czny za ogłoszenie tego wyjaśnie-nia, gdyż owa zapowiedź z nr 49 „Głosu Wielkopolskiego” mogłaby wywołać wrażenie, że to ja nie dotrzymałem terminu i tym sa-mym zlekceważyłem słuchaczy. Proszę mi wierzyć, że nigdy bym się na to nie ośmielił. Sądze też, że mój list jest poglądowym przy-czyńkiem do postępowania nie-kłórnego (na szczęście nieklórnego) — pozal się Boże — klubowych or-ganizatorów.

Łączę wyrazy szacunku i kole-żeńskie pozdrowienia.

Jan Gerhard

redaktor naczelny „Forum”

Uroczyste nadanie imienia dziecku

W tych dniach odbyło się w sali renesansowej Starego Ra-tusza kolejne, uroczyste nada-nie imienia dziecku. Aktu tego dokonała kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego Prezydium DRN Stare Miasto — B. Ster-czewska.

Dziecko Janiny i Michała Jó-zefiaków otrzymało imię — Małgorzata. Wiele serdecznych życzeń i kwiatów otrzymała Małgosia (na ręce rodziców) od swoich honorowych opiekunów oraz przedstawicieli zakładów, w których pracują rodzice — Spółdzielni Pracy „Introduk-tion” oraz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracow-ników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. W imieniu Prezydium DRN wianankę kwiatów i życzenia złożyła zastępca kierownika USC — A. Kołaczowska. (a)

„Dzieci słuchają muzyki”: 9.20 Muz. włoskiego baroku: 10 „Lal-ka” pow.: 10.20 „Przyjemnie wa-lesz się wiosna”: 10.45 „Podagra cieni dnas”: 11 Radiowa „estrada” 11.15 Muz. dla wszy-stkich: 11.45 Felieton M. Kofy; 12.10 Koncert z polonezem: 13.25 „Swojskie melodie”: 13.40 „Wie-cej, lepiej, taniej”: 14 „Las” rep.; 14.20 Gra Zespołu „The Shadow”; 14.30 Z estrad i scen oper.: 15.05 „Nasze spotkania” — Korea: 15.30 Dla dzieci starszych: „Wszystko inaczej”: 15.50 „Z księgarskiej ladv”: 16 „Popołudnie z młodo-ścią”: 18 Transm. z Chorzowa mie-dzynarodowego meczu piłkarskie-go o Puchar Klubowych Mistrzów Europy Górnik Zabrze — Manchester United: 20.40 Kone. Rozł. Krakowskiej PR: 21 Kon-cert Chopinowski: 21.30 Poetycki koncert: 22 „Czy można się wy-leczyć?”: 22.20 Słuchamy muzy-ki i o muzyce: 23.15 Z twórczości Bacha i Strawińskiego: 0.10 Pro-gram nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.15.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.45 Gra Mała Ork. Deta: 8.35 „Dwa miliony kółek”; 8.50 Walce gra R. Valentino; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego: 9.35 „Zielone sygnaly”: 10 Tańce symf.: 10.25 Lybskie rozmaitości lit.-muz.; 11.25 Polska muz. operowa: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.15 Gra Zesp. T. Wesolowskiego: 13.25 „Pożegnanie z dwunastką”: 13.45 Kone. popołudniowe: 14.30 Gra duet fort. W. Kisielowski i M. Tomaszewski: 14.45 „Błękitna szta-feta”: 15 Z płytoteki rozrywkowej „Polskich Nagrań”: 15.30 Kapela Namysłowskiego: 15.50 „Sa sposo-by na skądni”: 17.10 Gra Zesp. J. Millana: 17.25 Nowe nagrania muz. rozrywk.: 17.50 Aud. oświa-towa: 18.10 Muz. po pracy: 18.30 „O żołnierskiej modzie”: 18.45

ce jeszcze biurokratyczne for-malności, także długie oczeki-wanie na przybycie fachowca zniechęcają mieszkańców do korzystania z tej pomocy.

Wildecki Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych dla ułatwienia korzystania z usług lokatorskich wprowadził pewne zmiany od 1 bm, wystar-czy tylko zatelefonować do najbliższego ADM-u o przy-słanie rzemieślnika. Poprzed-nio trzeba było zgłaszać usterek osobicie oraz załatwiać spo-ro formalności.

Jak zapewnia dyrekcja DZBM na Wildzie, konserwato-ry czterech istniejących ADM-ów w tej dzielnicy zaopatrzeni są w bloczki rachunkowe i cenniki. Lokatorzy zatem na miejscu mogą uiścić opłatę za wykonanie usługi. Mieszkańcy Wildy chyba z zadowoleniem przyjmą tę innowację. Oby tyl-ko konserwatorzy (a jest ich w każdym ADM-ie po sześciu) zgłaszali się do wzywających bezzwłocznie.

Dodajmy, że wartość usług lokatorskich na Wildzie wy-niosła w zeszłym roku 720 000 zł. Miejmy nadzieję, że obecne zmiany dotyczące drobnych na-praw, jeszcze bardziej ułatwią lokatorom korzystanie z tej for-my działalności ADM-ów. (a)

Limitowane paczki „Warsu”

Czego najbardziej oczekują pasażerowie ekspresu „Lech” po wyruszeniu z Poznania o bardzo przecięt-nej porze (godz. 6.00)? Oczywiście, że najbardziej oczekują podania czegoś do wypicia i zjedzenia. Nie muszą zresztą długo czekać. Rychło pojawia się kelner z tacą, na której niesie szklanki z kawą. Kto nie chce pić kawy zo-staje ukarany długim czekaniem, bowiem herbatę (nota bene nie zawsze gorącą) serwuje się znacznie później. Czyż by dlatego, że sprzedaż herbaty „Warsowi” mniej się opłaca?

Ostatnio jednak „Wars” reaktował rodzaj sprzedaży wprawdzie na ogół już zaniechanej, bowiem w swoim czasie została mocno skompromitowana, ale przecież dla przedsiębiorstwa niezmiernie rentownej — mianowicie sprzedaży wiązanej. Otóż obojętnie, czy klient w „Lechu” zażąda kawy czy herbaty obok szklanki z napojem stawia mu się ... paczka.

W związku z tym podsłuchałem następujący autentycz-ny dialog:

— Przepraszam, nie zamawiałem paczka.

— Nie szkodzi, ale ja m u s z ę sprzedać paczki.

— Co to znaczy: muszę?

— To znaczy, że mam limit sprzedaży dziennej pacz-ków.

— Aha, czyli że nie czekając na zamówienie każdemu pani stawia paczkę?

— Tak proszę pana.

Widziałem potem jak pasażerowie oglądali z niepoko-jem owe paczki, których wygląd nasuwał podejrzenie, iż nie są one pierwszej młodości. Widziałem jak niejeden zostawiał paczkę nieknięty na serwetce. Zdaje się, że jednak wszyscy grzecznie palili również za niezjedzone paczki. Tak więc „Wars” działa jak widać skutecznie wra-cając do metod, które może zbyt pochopnie zostały przez handel zarzucone. O ileż bowiem łatwiej w tym systemie wykonać plany obrotu?

EMES

Czwartek Literacki

Na najbliższym Czwartku Literackim w Pałacu Działyń-skich, 14 bm. o godz. 19, któ-ry odbywa się w czasie II De-kady Pisarzy Środowiska Poz-nańskiego, wystąpi poeta i pro-zaik Ryszard Danecki. Jest on autorem tomików „Witryna”, „Czarny sześciu ciszy”, „Twa rzy odwracanie”, zbioru wierszy z podróży po Azji Środko-wej „Afrasiabe” oraz powieści „Kropla oceanu”, wyróżnio-nej w ogólnopolskim konkur-sie. Pisz libretta, teksty kan-tat, artykuły o teatrze i pla-tyście — publikuje tłumacze-nia z poezji rosyjskiej, nie-mieckiej i angielskiej.

Podczas spotkania R. Danec-ki zapozna słuchaczy z nowymi swoimi wierszami i frag-mentami prozy. (na)



Plac Wolności zmienia swój wy-głąd. Na zdjęciu widać wyraźnie po prawej stronie krawężnik, do którego sięgać będzie nowa jezd-nia na stronie południowej placu. Fot. (2) — K. Przychodzik

Plac Wolności zmienia oblicze

Przed kilkunastoma dniami ekipy Miejskiego Przedsiębior-stwa Robót Drogowych i Wo-dno - Kanalizacyjnych przy-stąpiły do przebudowy połud-niowej części Placu Wolności (po stronie PKO). Chodnik przed domami zostanie bez zmian. Natomiast nieużywany obecnie odcinek toru tramwa-jowego zostanie zdemontowa-ny i miejsce to służyć będzie jako postój dla samochodów dostawczych. Tramwaje będą jeździły tak jak obecnie. Po-ważnemu poszerzeniu ulegnie jezdnia pomiędzy czynnym to-rem tramwajowym a samą płytą placu. Szściometrowy chodnik zlokalizowany zosta-nie za 2-metrowym pasmem

zieleni. Nowy chodnik w dal-szej części placu przebiegać będzie pod arkadami restau-racji „Arkadia”. Ponieważ u-trzymane zostanie przystanek przy ul. Ratajczaka zbudowa-na tam będzie wysepka tram-wajowa 3 m szeroka i 40 m długa. Dla ułatwienia ruchu drogowego w tym rejonie ścięty zostanie narożnik ul. Rataj-czaka i ul. 27 Grudnia w miej-scu, gdzie obecnie stoją kioski warzywnicze.

Wszystkie roboty na Placu Wolności związane z przebud-ową południowej jezdni mają być zakończone do końca kwietnia. W pierwszym eta-pie wykonana zostanie prawa część jezdni a dopiero potem pracownicy MPK przystąpią do demontażu nieczynnego to-ru tramwajowego. (s)



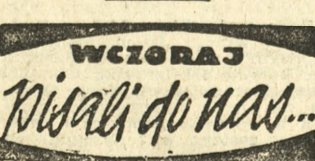
W związku z przebudową placu Wolności trzeba było usunąć m.in. słupy oświetleniowe (na zdję-ciu), które przeszkadzały w po-szerzeniu jezdni.

Spotkanie z pośłami

Pracownicy Spółdzielni Pra-cy Przemysłu Motoryzacyjne-go „Silnik” spotkali się ostat-nio z pośłami Władysławem Szymczakiem i Wacławem Kielczewskim, którzy naświe-tlili bliżej podjęte ostatnio przez Sejm uchwały oraz omó-wili problemy, jakimi zajmu-je się Sejm i jego komisje.

Posłowie udzieliłi w trakcie spotkania odpowiedzi na za-da-wane pytania i równocześnie interesowali się żywo wszyst-kiimi wysuwanymi w dyskusji problemami.

W czasie spotkania zabrał również głos zastępca przewod-niczącego Prezydium DRN na Grunwaldzie R. Rochmiński, który udzielił wyjaśnień na te-maty związane z gospodarką komunalną. (o-b)



▲ ... klient sklepu PSS nr 260 przy ul. Warszawskiej, prosząc o jeszcze jedną ekspedientkę, gdyż zbyt długo muszą wystawać w ko-lejce.

▲ ... Marian Wachnik — loka-tor bloku Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej przy Zakładach Ceglarskich, który po kilka razy w miesiacu otrzymuje wezwienie do zapłacenia rachunku za wprawio-na szybe. Rozbito ją przy tynko-waniu bloku.

Wydział Kontroli Ruchu Drogo-wego KM PO prowadzi dochodze-nie w sprawie wypadku drogowego, który wydarzył się 24 lutego br. około godz. 10.30 na ul. Gło-gowskiej, przy zbiegu ul. Berwiń-skiego. 86-letnia kobieta, przecho-dząca jezdnię, potraconą tu zo-stała przez samochód i doznała poważnych obrażeń ciała.

Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w KM MO Po-znań Plac Wolności 16, pok. 222, w godz. 8-16, lub telefonicznie pod nr telefonu 412-488.

2 marca br. około godz. 13 na ul. Dąbrowskiego przed posesją nr 34, samochód osobowy marki Mo-skwicz potracił dziewczynkę lat około 10 o nieustalonych danych personalnych. Dziecko to z miej-sca wypadku zostało zabrane przez osobową „Warszawę”.

Rodzice lub opiekunowie dzie-wczynki oraz kierowca samochodu „Warszawa”, który przewoził dziecko, proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KM MO, Plac Wo-lności 16, pok. 204, w godz. 8-16 lub telefonicznie pod nr telefonu 412-488. (na)

Przegląd nowości wydawniczych

Tradycyjny już Przegląd No-wości Wydawniczych Miesiąca odbędzie się w dniach od 13 do 18 bm. w holi głównym Pałacu Kultury. Przegląd bę-dzie dostępny dla publiczności w godz. 10-18. (na)

„Polskie badania archeologiczne w Sudanie i Egipcie” — to tytuł prelekcji L. Krzyżaniaka dzisiaj, o godz. 19, w Klubie Turysty PTTK, St. Rynek 90.

Kolejny wykład z cyklu poświę-conego sztuce Wielkopolski — dr. J. Kębińskiego pt. „Vischerow-skie płyty nagrobne Wielkopols-ki” odbędzie się dzisiaj, o godz. 18, w sali Pałacu Działyńskich. Zaprasza Stowarzyszenie History-ków Sztuki.

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo-mocne — mogą stanowić przestro-gę dla chuliganów, którzy w przy-padkach napadów na przechodni-ów i urzędników burd często liczą na bezkarność. (c)

Oba orzeczenia — już prawo